Ćwiczenia, zabawy oraz materiały do zajęć logopedycznych

Ćwiczenia logopedyczne zaczynamy od najprostszych stopniowo zwiększając ich trudność. Na początku wykorzystaj naturalne okazje, aby pogimnastykować aparat mowy:

1. Kiedy dziecko ziewa nie gań go, lecz poproś, aby ziewnęło jeszcze kilka razy, zasłaniając usta.
2. Gdy na talerzu został ulubiony sos lub rozpuszczone lody - pozwól mu wylizać go językiem. To ćwiczenie mniej eleganckie, za to bardzo skutecznie gimnastykuje środkową część języka.
3. Jeśli dziecko dostało lizaka zaproponuj mu, aby lizało go unosząc czubek języka ku górze.
4. Po śniadaniu posmaruj maluchowi wargi miodem, kremem czekoladowym lub mlekiem w proszku i poproś, aby zlizał je dokładnie jak miś czy kotek
5. Przy porannym i wieczornym myciu zębów zaproponuj dziecku liczenie zębów lub witanie się z nimi w ten sposób, aby czubek języka dotknął każdego zęba osobno.
6. Przy rysowaniu sprawdź czy twój maluch potrafi narysować kółko (językiem dookoła warg) lub kreseczki (od jednego do drugiego kącika ust).
7. Żucie pokarmów, dmuchanie na talerz z gorącą zupą, chuchanie na zmarznięte dłonie, cmokanie, puszczanie baniek mydlanych, a nawet wystawianie języka to też ćwiczenia aparatu artykulacyjnego.

Ćwiczenie głosek
„SZ”, „R”

Trąbka

Trąbka gra – tra, tra, tra.
Trąbię tu – tru, tru, tru.
Trąbisz ty – try, try, try.
Trąbić chcę – tre, tre, tre.
Bo ja – w sumie – lubię to:
Tro, tro, tro, tro, tro.

Szarik

Szczeniak Szarik
tuż przy szopie
szarą łapką
dziurkę kopie

Marszczy pyszczek
i się złości.
Szczeka głośno
- szuka kości.

Stroszy uszy,
ząbki szczerzy.
Kość za szopą
w szparze leży!

Bajka artykulacyjna

(Rodzic/opiekun czyta tekst opowiadania, pokazuje ruchy języka, warg, opisane w nawiasach a dziecko naśladuje te ruchy.)

"Indianie”

Indianie wyruszają ze swojej wioski na polowanie. Żegnają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki). Wsiadają na swoje konie i jadą (naśladujemy językiem tętent koński, zmieniając brzmienie przez inny układ warg) przez most (usta jak do ,,u’’ i kląskanie), a potem przez prerię (usta jak do ,,i’’ i kląskanie). Konie zmęczyły się (parskanie) i dają znak, że chcą pić: ihaha, ihaha, ihaha. Indianie zatrzymują swoje konie: prrr… prrr … prrr… Konie piją (ruchy języka z dołu do góry, naśladujące picie zwierzęcia). Nagle Indianie ujrzeli zwierzynę i strzelili z łuku. Zbliżała się noc, więc musieli rozpalić ognisko. Nie mieli zapałek. Zaczęli od małej iskierki i musieli mocno dmuchać, żeby ognisko się rozpaliło (dmuchanie w złączone ręce). Upiekli na ogniu zwierzynę i zrobili sobie ucztę (mlaskanie i oblizywanie szeroko otwartych ust). Po pewnym czasie zachciało im się spać (ziewanie) i zasnęli (chrapanie). Rano Indianie zwołali rozbiegane konie : a-e-o, y-u-i (przeciągamy samogłoski). Wsiedli na nie i pojechali przez prerię (usta jak do ,,i’’, kląskanie), a potem przez most (usta jak do ,,u’’ i kląskanie). Wrócili do wioski i witają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki).

Zabawy logopedyczne

Poławianie fasoli.

Do jednego kubka wsyp fasolę, daj dziecku słomkę oraz drugi kubek. Zabawa polega na zasysaniu powietrza w taki sposób, aby zassać do końcówki słomki fasolę i przenieść ją do swojego kubeczka nie dotykając fasolki palcami.

https://www.youtube.com/watch?time_continue=35&v=7N61I91O-nI&feature=emb_logo

Puszczanie baniek

Do wody wlewamy płyn do naczyń, ewentualnie kilka kropel gliceryny i gotowe. Pamiętajmy, by dziecko nabierało powietrze nosem, a wypuszczało ustami.

Dmuchane obrazki

Rozwodnioną farbę rozdmuchujemy słomką po kartce, tak by powstał nasz wymarzony obrazek. Czy to będzie lew, potwór czy letnia łąka, zależy tylko od naszej pomysłowości i twórczej inwencji. To wspaniałe ćwiczenie oddechowe może okazać się atrakcyjniejsze dla dziecka niż bajka w telewizji czy gra komputerowa.

Gimnastyka buzi i języka z naszą planetą

umyj językiem
zęby,
po wewnętrznej
stronie

kląskaj

Gimnastyka ciała i języka
Język i ręce
w górę
Język w lewo,
lewa ręka w bok
Język w prawo,
prawa ręka w bok
Język i ręce w dół
Język oblizuje wargi,
biodra kręcą kółka
Język kląska
w rytm podskoków

Przeczytaj mi mamusiu, tatusiu,
a ja wykonam minki bohaterów opowiadania!

"Wiktor i Klaudia "

Pewnego słonecznego popołudnia Wiktor
wyszedł na podwórko. Z daleka zobaczył uśmiechniętą
Klaudię , więc posłał jej całuski .

"Mam 2 złote, idziemy na lody?" - spytał Wiktor
i oblizał wargi , jakby zjadł już wielką porcję
pysznych lodów. "U, u, u," - zawołała zachwycona
Klaudia . Dzieci pobiegły do sklepiku w suterenie
ich bloku. Ale co to! - drzwi zamknięte, przecież o tej
porze roku się nie zamykają. Zmartwiony Wiktor
wciągnął policzki do środka buzi .
"Hmm, chyba nic z lodów" - mruknęła Klaudia, nakładając
dolną wargę na górną .